

NOWY DZIENNIK

W Y D A N I E

10

W I E C Z O R N E

PREZ. ROOSEVELT PODEJMUJE ENERGICZNĄ AKCJĘ w obronie praw narodu żydowskiego do Palestyny

Sensacyjne oświadczenie sen. Wagnera złożone w imieniu
prezydenta U. S. A.

Warszawa. 24. 10. (A) Agencja Pal-
kor donosi z Nowego Jorku: Wybitny
senator amerykański Wagner, jeden
z najbliższych doradców i współpra-
cowników prez. Roosevelta, przyjęty
został wczoraj przez prezydenta Sta-
nów Zjedn. w Białym Domu. Senator
Wagner prosił o audiencję w zwią-
zku z obecną sytuacją w Palestynie.

Jak wiadomo, senator Wagner —
przed kilku dniami wystąpił publicz-
nie przeciwko zamierzonej zmianie
polityki W. Brytanii wobec problemu
palestyńskiego. Senator Wagner do-
magał się dalszego zagwarantowania
wielkiej emigracji żydowskiej do Pa-
lestyny.

Po wizycie swej w Białym Domu,
senator Wagner złożył następujące
oświadczenie:

— Prezydent Roosevelt gotów
jest podjąć akcję bardziej niż for-
malną dla zagwarantowania ży-
dowskiej Siedziby Narodowej w
Palestynie i niedopuszczenia do
ograniczeń emigracji żydows-
kiej do Palestyny. Prezydent Roo-
sevelt oświadczył mi, że zarów-



no sam jak i rząd Stanów Zjed-
noczonych, wypowiadają się sta-
nowczo za utrzymaniem żydow-
skiej Siedziby Narodowej bez
żadnych ograniczeń i ze szczegól-
ną czujnością śledzi obecną sy-
tuację w Palestynie. Prezydent
Roosevelt uczyni wszystko co bę-
dzie w mocy rządu U. S. A. by nie
dopuszczać do ograniczenia emigra-

cji żydowskiej. W obliczu prze-
śladowań żydów w różnych kra-
jach europejskich jest nakazem
sumienia, by Palestyna stała o-
tworem dla szerokiej emigracji
żydowskiej bez żadnych ograni-
czeń.

Nie określając bliżej charakteru
akcji, którą podejmie rząd Stanów
Zjednoczonych w sprawie palestyń-
skiej, senator Wagner w zakończeniu
swego sensacyjnego oświadczenia
podniósł, że enunciacja prezydenta
Roosevelta stanowi głębokie zadę-
uczynienie dla narodu żydowskiego.

Oświadczenie senatora Wagnera,
złożone w imieniu prez. Roosevelta,
wywarło w całym żydostwie amery-
kańskim głębokie wrażenie. Fakt, że
prez. Roosevelt upoważnił senatora
Wagnera do opublikowania treści ich
konferencji, jest najlepszym dowo-
dem, że prezydent Stanów Zj-
noczonych jest istotnie bardzo żywo zain-
teresowany w tym, by prawa narodu
żydowskiego do żydowskiej Siedzi-
by Narodowej w Palestynie zostały
należycie zabezpieczone.

Ustąpienie Czang-Kai-Szeka?

Pogłoska o rychłym zawarciu pokoju

Londyn, 24. 10. PAT. Z Szangha-
ju donoszą dziś rano, że dolar
chiński nagle podniósł się dzisiaj

po otwarciu giełdy do 8 3/16 pen-
sa w związku z pogłoskami jesz-
cze niepotwierdzonymi, że marsz

Czang Kai Szek ustąpił i że za-
warcie pokoju z Japonią jest o-
czekiwane w krótkim czasie.

Ministrowie angielscy na urlopie

za wyjątkiem dwóch: Malcolma Mac Donalda oraz Lorda Wintertona. — Wystawa aut w Londynie. — Zakazany film.

LONDYN, w październiku

Na otwartej wczoraj w Londynie wielkiej wystawie samochodowej sprzedano już w pierwszym dniu wiele tysięcy aut wartości ogólnej 26 milionów funtów, czyli mniej więcej 700 milionów złotych. Na wystawie przeważały wśród eksponatów wozy małe i średnie. Cena aut małych waha się w tym roku w granicach od 120 do 200 funtów (3 do 5 tysięcy złotych), zaś średnich od 200 do 350 funtów. Bardzo niewiele eksponatów reprezentuje klasę wozów luksusowych — w tej kategorii ceny są od 800 do 2800 funtów.

Nie ma w tym roku żadnych poważniejszych ulepszeń technicznych, ujawnia się natomiast tendencja do obniżenia cen małych wozów angielskich aby mogły wytrzymać konkurencję z

dumpingowymi cenami aut niemieckich,

których tysiące zalały rynek angielski w ciągu zeszłego roku.

Metody niemieckie, ułatwiające rozpowszechnianie tych aut były czasami dość szczególne. Niezwłocznie po aneksji Austrii ambasada niemiecka w Londynie wydała zarządzenie, wzywające wszystkich Niemców, zamieszkałych na terenie Anglii do niezwłocznego zarejestrowania się w konsulacie generalnym. Jednym z motywów tej rejestracji była bezwzględna potrzeba stworzenia placówki, sprawdzającej czy wszyscy Niemcy kupują towary niemieckie, przy czym specjalny nacisk położono na kupno samochodów niemieckich. Ponieważ w roku ubiegłym cena małych aut niemieckich była, dzięki specjalnym subsydiom dumpingowym rządu Rzeszy, znacznie niższa od ceny podobnych wozów angielskich, brytyjscy producenci zwrócili się do rządu z prośbą

o wstrzymanie zalewu małych Opelów i Auto-Unionów.

Wynik tej interwencji dał się zauważyć przed dwoma miesiącami, kiedy to w trakcie rokowań handlowych anglo-amerykańskich, obniżono cenę na samochody amerykańskie, zwłaszcza te, które są produkowane częściowo w Ameryce, a częściowo na terenie Imperium Brytyjskiego, jak na przykład pewne rodzaje wozów General - Motors, które się wykańczają i zestawiają w Kanadzie. To jednak nie wystarczyło i w tym roku producenci brytyjscy postanowili z własnej inicjatywy obniżyć ceny, przewidując w konsekwencji znaczny spadek popytu na auta niemieckie,

które są słabsze od angielskich i mniej wytrzymałe.

* * *

Podczas gdy życie handlowe i przemysłowe wraca szybko do normalnego stanu z przed kilku miesięcy w myśl popularnego i trafnego określenia „business jak zawsze”, w życiu politycznym daje się odczuć pewnego rodzaju stagnacja i zawieszenie,

wypełnione po większej części rozpamiętywaniem i roztrząsaniem tego, co zaszło w czasie ostatnich kilku tygodni. Premier Chamberlain, zmęczony pertraktacjami w Berchtesgaden, Godesberg i Monachium oraz pod różnymi samolotem

wyjechał łowić ryby do Szkocji

i wróci dopiero w przyszłym tygodniu. Większość ministrów bawi obecnie także na urlopie. Jedyntym ministrem, który jest literalnie zawałony pracą jest

Malcolm Macdonald, minister kolonii.

Do jego resortu należy sprawa palestyńska, która jest teraz jednym z najbardziej

palących problemów Imperium Brytyjskiego i której rozwój w ostatnich dniach pozwala przypuszczać, że jeszcze dużo czasu upłynie nim Mac Donald będzie mógł wyjechać na odpuść.

Innym członkiem gabinetu, który wykazuje ostatnio wzmoczoną działalność oratorską (niewspółmierną zresztą z jego urzędem, który jest raczej tytularny, niż rzeczywisty) jest lord Winterton, kanclerz księstwa Lancaster. Urząd ten odpowiada mniej więcej naszemu urzędowi ministra bez teki. W swych enuncjacjach, wyraża on opinię,

że należy dać Hitlerowi zupełnie wolną

rękę w sprawach Europy wschodniej.

Poważna prasa angielska bardzo ostro skrytykowała przemówienia lorda Wintertona i mówi się o tym w Londynie, że

opuści on w najbliższym czasie gabinet.

* * *

Angielska cenzura filmowa wystąpiła wczoraj z jedną ze swych nielicznych interwencji. Mianowicie, zabroniono wyświetlania filmu amerykańskiej produkcji z serii „Czas idzie naprzód”, zatytułowanego „Dylemat Brytanii”. Film ten zaczyna się kilkoma uwagami o „Mein Kampf” Hitlera, następnie ilustruje przebieg spraw: chińskiej od Mandżukuo, abisyńskiej, hiszpańskiej, austriackiej i czeskiej i kończy się na sytuacji, istniejącej bezpośrednio przed zawarciem umowy w Monachium.

Leitmotywem filmu jest teza z „Mein Kampf”, twierdząca, że Anglia nie będzie walczyć przeciw Niemcom. Film kończy się znakiem zapytania. Cenzura angielska zabroniła wyświetlać ten film. P. J.

Bombardowanie Hankau

Szanghaj 24. 10. PAT. Wczorajsze bombardowanie Hankau spowodowało duże szkody. Na odgłos sygnału alarmowego ludność rozpoczęła się chronić, spokojnie bez paniki. Policja b. sprawnie utrzymywała porządek. Stałej ludności Hankau prawie że nie ma w mieście po kilkakrotnej ewakuacji. Ludność miasta stanowią dziś uciekinierzy z obszarów przyfrontowych. Ludzie ci obozują na ulicach, cierpiąc od chłodu i głodu. Śmiertelność

wśród uchodźców jest b. duża.

Szanghaj 24. 10. PAT. Okręty japońskiej marynarki na Yangtse zbliżyły się dziś na odległość 40 mil morskich do Hankau. Kolumna wojsk posuwających się z północy przeszła granicę prowincji Honan i Hopeh i walczy na linii biegnącej równoległe do toru kolei Pekin - Hankau o zdobycie Wuczenkuan, będącego kluczem do przejścia Wuczen, otwierającego drogę na Hankau.

Kanonierka brytyjska zbombardowana przez Japończyków

Londyn 24. 10. PAT. W czasie wczorajszego nalotu japońskich samolotów bombowych na Czangszu została trafiona jedną z bomb kanonierka brytyjska „Sand Piper” na Siangkiang, będącej dopływem rzeki Yangtse. Kanonierka brytyjska została w znacznej części zniszczona, ale żadnych ofiar w ludziach nie było. Kanonierka „Sand Piper” jest kanonierką rzeczną o pojemności 185 ton, należąca do stacjonowanej w Chinach floty brytyjskiej. Kanonierka ta posiada jedno działo

3,7 calowe i 9 małych armatek. Czangsza jest portem traktowanym na rzece Siangkiang, mniej więcej 200 mil na południe od Hankau.

* * *

Szanghaj 24. 10. PAT. Brytyjskie władze morskie złożyły ostry protest japońskim władzom morskim wobec zbombardowania kanonierki „Sand Piper”. Władze japońskie wyraziły ubolewanie z powodu wypadku i obiecały zarządzić śledztwo.

11 obrońców w procesie Eleonory Mixdorf

Bielsko, 24. 10. (R) W drugim dniu wielkiego procesu o oszustwo, toczącym się jak już donosiliśmy przed Sądem Okręgowym w Cieszynie, przesłuchano około 50 świadków. Pomiedzy bohaterką procesu, 32-letnią Eleonorą Mixdorf a niektórymi świadkami zeznającymi dla niej obciążająco, dochodziło do starcia słownego, gdyż główna oskarżona starała się pomniejszyć swój udział w machinacjach handlowych. O jej talencie wymowy złożył również

świadectwo bielski zastępca poszkodowanej firmy maszyn do pisania i liczenia, św. Fr. Zabłocki, który zeznał, że na pierwszy rzut oka nabrał zaufania do oskarżonej, a z jej sposobu mówienia i „czarnych oczu” nie patrzyło nic podejrzanego.

W późnych godzinach wieczornych zabrał głos prokurator dr Liptak, który zajął się głównie osobą osk. Mixdorf. Oskarżyciel publiczny naprowadził z jej przeszłości momenty, charakteryzując ją jak hochsztaplerkę i rafinowaną oszustkę. Prokurator przypomniał, że przed kilkunastu laty nabrała ona katowicką firmę dywanów perskich na 29 tys. zł., poczem na pewien czas znikła z granic Polski. Podczas ostatniej afery sprzedawała maszyny do pisania, płacąc za nie firmie Block-Brunn fałszywymi weksłami.

Zastępca powództwa cywilnego wywołał m. in., że na Bielsko i okolice spadła nagle „nanna” w postaci śmiesznie tanich maszyn do pisania i pisania, i zażądał przyznać przyznania odszkodowania w wysokości ponad 34 tys. zł.

Następnie przewodniczący udzielił głosu przedstawicielom obrony, a warto zaznaczyć, że w procesie tym występuje 11 obrońców z dr Tadanierem, obrońcą osk. Mixdorf na czele. Na tym przewodniczący przerwał późną już nocą rozprawę zapowiadając ogłoszenie wyroku na wtorek, 25 bm.

Rzym o cierpliwości Węgier

Rzym, 23. 10. PAT. Wiadomość, że ostatnie propozycje czeskie uznane zostały w Budapeszcie za niemożliwe do przyjęcia, wywołała tu duże wrażenie i oceniana jest jako fakt zaostrezenia stosunków czesko-węgierskich. Opinia włoska popiera niezmiennie stanowisko rządu budapeszteńskiego. Wyrażany tu jest pogląd, że na politykę w Pradze nadal wywierają zbyt silny wpływ elementy nieodpowiedzialne które nie biorą pod uwagę faktu, że dalsza zwłoka może wyczerpać cierpliwość Węgier.

Rzym, 23. 10. PAT. „Stampa” w korespondencji z Budapesztu stwierdza, że mimo gry na zwłokę ze strony rządu praskiego, Węgry uzyskają wspólną odwieczną granicę z Polską, zwłaszcza, że postulat ten nie ma na celu stworzenia jakiegokolwiek bloku antyniemieckiego.

Jeden Żyd w całej Polsce wybrany do senackiego kolegium wojewódzkiego

Niespodzianki i incydenty podczas wyborów w Warszawie.

Warszawa, 24. 10. (A) Jak się okazuje, został podczas wczorajszych wyborów delegat do wojewódzkiego kolegium wyborczych, do Senatu wybrany w Warszawie i w całej Polsce jeden jedyny Żyd. Jest to adwokat Blum, znany działacz Mizrachi w Warszawie, który w rejonie żydowskim uzyskał w głosowaniu więcej głosów, niż wysunięty przez Ozon kandydat. W Warszawie przeszło kilku kandydatów, nie wysuniętych przez Ozon: m. in. w jednym z obwodów przeszedł wbrew kandydaturze Ozonu b. minister Jan Piłsudski. W innych obwodach zostali wbrew kandydatom Ozonu wybrani: prof. Kopezyński, który obalił kandydaturę gen. Góreckiego i gen. Kwaśniewski, który obalił kandydaturę redaktora „Gazety Polskiej“ płk. Starzyńskiego. Przeszli także wbrew kandydatom Ozonu b. premier prof. Ponikowski i b. wiceprezydent miasta Warszawa Tadeusz Szpotanski.

Podczas głosowania w obwodzie 23 w śródmieściu wybuchł mały skandal. Przewodniczył tam pułkownik w stanie spoczynku Peżarski, obecny urzędnik Zakładu Czystczenia Miasta. W chwili, gdy jedna z głosujących złożyła swoją kartkę wyborczą, przewodniczący zajrzał do niej i zawołał na głos: „O pani oddała białą kartkę!“ Po chwili okazało się, że uwaga była zwrócona pod adresem p. Opińskiego, żony wiceprezydenta miasta Warszawy, p. Opińskiego, który był właśnie kandydatem na elektora. Uważała ona, że powinna jako małżonka kandydata oddać białą kartkę. Zachowanie się przewodniczącego wywołało wśród wyborców oburzenie, a wiceminister Grodyński, który znajdował się wśród wyborców, rzucił pod adresem przewodniczącego cierpką uwagę, zaś b. poseł Madejski wygłosił przy protokole przemówienie, dając wyraz oburzeniu głosujących.

Co przyniesie nowa konstytucja Czechosłowacji?

Berlin, 24. 10. PAT. Dzienniki niemieckie zajmują się projektem nowej konstytucji czeskiej „Essener National Ztg.“ zwraca uwagę na fakt, że przy opracowywaniu obecnej nowej konstytucji nie liczono się już zupełnie z węgierskimi obszarami Słowaczyny, których powrót do Węgier uważany jest za rzecz przesądzoną. Uwzględnione będą przez nową konstytucję także i prawa pozostałych w Czechosłowacji Niemców, dla których utworzony będzie specjalny podsekretariat stanu, jaki już istnieje dla Słowaczyny. Na kierownika podsekretariatu stanu do spraw

niemieckich przewidziany jest poseł Kundt.

Z dużym zadowoleniem dziennik notuje fakt, że organizacje masońskie i komunistyczne nie będą tolerowane przez przyszły ustrój Czechosłowacji. Odbije się to — zdaniem „Essener National Ztg.“ — również korzystnie na kursie polityki zagranicznej Czechosłowacji, która przestanie być w Europie środkowej bastionem wolnomularstwa. Pismo stwierdza wreszcie, że ludzie, kierujący obecnie Czechosłowacją starają się wyprowadzić państwo z błędnej ścieżki Benesa na nową drogę.

Bestialski morderca skazany na dożywotnie więzienie

Uduślił swą narzeczoną i zakopał w polu.

Rzeszów, 24. 10. (O) W lipcu br. Julia Jadach zgłosiła na posterunku PP. w Chmielowie, że córka jej Aniela wydalila się z domu i więcej do domu nie wróciła. Po poszukiwaniach znaleziono zwłoki jej zakopane w polu. Zatrzymano Michała Kosiora, który utrzymywał z zabiłą bliższe stosunki i która od niego zaszła w ciążę. Zaczął się starać o rękę boga-

tej Marii Zych, postanowił więc zlikwidować dawne stosunki. Umówił się z Jadachówną, wy prowadził ją na pole gdzie ją uduślił, a zwłoki zakopał. Obecnie stanął Kosior przed trybunałem sądu okręgowego w Rzeszowie. Do winy się nie przyznał, lecz przewód sądowy wykazał niezbicie jego winę i skazał go na dożywotnie więzienie.

Zabił żonę przez powieszenie!

Rzeszów, 24. 10. (O) Niezwykła i niecodzienna rozprawa toczyła się przed sądem okręgowym w Rzeszowie. Na ławie oskarżonych zasiadł 50-letni Jan Kołcz z Giedlarowej oskarżony o zabójstwo żony. Jak z aktu oskarżenia wynika, Kołczowie będąc już 20 lat po ślubie, żyli z sobą w niezgodzie i często dochodziło między nimi do kłótni i bójek. 30 kwietnia br. w trakcie kłótni uderzył Kołcz swoją żonę szprychą z koła, a następnie powiesił żonę na sznurze na strychu. Ciało denatki obstawili snopkami słomy i konopi. Gdy dzieci po powrocie do domu pytały się o matkę, oskarżony po-

wiedział, że uciekła z domu co zresztą często miało miejsce. Po kilku dniach polecił oskarżony dzieciom, by szukały matki, obiecując za znalezienie cukierki. Po długim poszukiwaniu jedno z dzieci znalazło martwe zwłoki swojej matki.

Oskarżony początkowo przyznał się do zabicia swej żony, następnie jednak zniósł swoje zeznania mówiąc, że ją tylko pobił. Po przesłuchaniu świadków, którzy winę oskarżonego potwierdzili, trybunał skazał oskarżonego Kołcza na 10 lat więzienia.

Od koziczka do rzemyczka... czyli smutna kariera b. studenta gimn.

Przemyśl 24. 10. (Seg.) Policja aresztowała niejakiego Franciszka Solkę, pozostającego

pod zarzutem dokonania napadu rabunkowego na dom szynkarza Jana Pogorzela w Miżyńcu

Rachunek strat i zysków w francuskich wyborach senackich

Paryż, 24. 10. (A) Wyniki wyborów senackich, mające odnowić jedną trzecią składu Izby, przedstawiają się jak następują: Unia republikańsko demokratyczna 27 mandatów, republikanie lewicowi 10, niezależni radykali 9, radykali społeczni 41, soc.-republikanie 4, Unia socjalistyczno republikańska 2, S. F. I. O. 4 mandaty. Straty ponieśli: radykali społeczni 6 mandatów niezależni radykali 1, soc.-republikanie 4 mandaty. Natomiast SFIO. zyskali 1 mandat, unia soc. republikańska 1 mandat i unia republikańsko demokratyczna 9 mandatów.

Śmierć dygnitarza francuskiego w wypadku samochodowym

Paryż, 24. 10. (A) Zastępca szefa gabinetu ministra skarbu Marchandeau, p. Rabaud zginął w wypadku samochodowym pomiędzy Chablis a Saint Florentin.

Słowacy są dobrej myśli

Bratysława 23. 10. PAT. W związku z ostatnią podróżą premiera słowackiego Tiso i ministra Durezańskiego do Monachium oraz w związku z pobytem posła Sidora w Warszawie, w Słowacji ocenia się sytuację bardziej optymistycznie, niż dotąd. M. in. dziennik „Slovenska Pravda“ twierdzi, że sprawa słowacka znajduje się na dobrej drodze i należy się spodziewać, że pertraktacje z Węgrami skończą się dla Słowaków pomyślnie wobec stanowiska Słowaków, którzy oświadczają gotowość odstąpienia Węgrom okolic, posiadających większość węgierską.

Napad bandycki w Bieczu

Tarnów 24. 10. (t) W Bieczu pod Gorlicami dokonali ubiegłej nocy zamaskowani bandyci napadu rabunkowego na mieszkanie Mojżesza Freireicha. Bandyci sterroryzowali domowników, po czym po splądrowaniu mieszkania zrabowali większą ilość gotówki i zbiegli. Policja wszczęła pościg za bandytami.

Notowania giełdy warszawskiej

Warszawa, 24. 10. (A) Dzisiejsze notowania giełdy warszawskiej (zamknięcie kursów:

Bank Polski 125 1/2, Węgiel 35 1/2, Cukier 37 1/2, Starachowice 43 1/2—43 3/4, Modrzejów 21 1/4, Rudzki 12 1/4. Tendencja nieco słabsza.

Papiery procentowe: 3 proc. inwestycyjna I em. 83 3/4, 3 proc. inwestycyjna II em. 84 i 2. 4 proc. dolarowa 43 1/4, 5 proc. konwersyjna 68 3/4, 1 pół proc. wewnętrzna grube odcinki 65 3/4. 4 proc. konsolidacyjna 67 3/4—68. Tendencja utrzymana.

PLENARNE ZEBRANIE STUDENTÓW ŻYDÓW W. S. H. odbędzie się dziś o godzinie 7 wieczorem w Żydowskim Domu Akademickim.

obok Przemyśla. W napadzie tym, który miał miejsce przed tygodniem brało udział 3 osobników, uzbrojonych w rewolwery. Ofiara napadu rozpoznała w aresztowanym jednego z bandytów. Daty osobiste Franciszka Solki wykazują, iż osobnik ten stopniowo staczał się po równi pochyłej w kierunku przestępstwa, aż skończył na pospolitym rabunku. Rozpoczął on swą „karierę“ będąc studentem gimnazjum I. w Przemyślu. Wówczas to z okazji ślubu swej siostry dokonał włamania do winiarni przy ul. Tarnowskiego, skąd zabrał kilkanaście flaszek drogiego wina i likierów. Przystępstwo to wyszło na jaw dzięki dziwnemu przypadkowi, bo jeden z gości podczas libacji weselnej wyrzucił przez okno próżną flaszkę od wina, która upadła pod nogi... posterunkowemu. Ten ostatni zauważył na flaszcze firmę kupca, który zgłosił o kradzieży i w ten sposób znalazł się Solka na ławie oskarżonych.

Ze względu na młodociany wiek skazał go sędzia na dom poprawczy, co pociągnęło za sobą wydalenie Solki z gimnazjum. Odtąd los Solki stał się już przesądzony. Po opuszczeniu domu poprawczego rozpoczął on praktykować „w zawodzie“ i coraz częściej figurować na wokandy sądowej a obecnie stanie oskarżony o popełnienie rabunku z bronią w ręku.

PRZEZ INNE OKIENKO...

Kulisy ostatnich wydarzeń europejskich

W OŚWIETLENIU PŁK. GRZĘDZIŃSKIEGO

LÓDŹ, w październiku.

W wypełnionej po brzegi sali Tow. śpiewa czego przy ulicy 11-go Listopada 21, odbył się onegdaj zbiorowy odczyt płk. J. Grzędzińskiego i Wincentego Rzymowskiego, zorganizowany przez Klub Demokratyczny w Łodzi. — Za przedmiot swych rozważań obrali prelegenci aktualne zagadnienie, związane z sytuacją polityczną międzynarodową i polską, olbrzymia zaś frekwencja jak i ogromne zainteresowanie się zebranych poruszonymi problemami świadczy dobitnie o tym, iż dla społeczeństwa łódzkiego żywotne są hasła, którym wyraz w swych wywodach dali prelegenci.

Zgromadzenie zagałi prezes Klubu Dem. w Łodzi dr St. Włockowski, który oddaje głos płk. J. Grzędzińskiemu. Prelegent powrócił dopiero co z podróży po Europie Zachodniej i podzielił się w swoim bardzo treściwym referacie wrażeniami i poglądami na temat obecnej sytuacji politycznej Europy.

Mówca skreślił krótko historię dojścia Hitlera do władzy w Niemczech i wytyczne jego polityki zagranicznej. Stwierdza, iż hitleryzm został zaskoczony postawą państw demokratycznych w pamiętnych dniach maja bieżącego roku, gdy pierwszy atak na suwerenność Czechosłowacji został przez Francję i Anglię udaremiony.

Mówca zajmuje się następnie chronologią wypadków ostatnich miesięcy. Fakty o których szary człowiek dowiadywał się z prasy codziennej jako o wydarzeniach nagłych, żywił powstających, w oświetleniu prelegenta stają się logicznymi punktami wyjścia dla zrozumienia tego niesłychanie ciekawego odcinka dziejów społeczeństw, na którym i my żyjemy.

Wielkie parady w Paryżu podczas pobytu króla Anglii przyćmiły dyskretną podróż do Londynu kpt. Widemanna, a chociaż ten ostatni nie wyróżnia się ponoć niczym innym jak swoją wybitną inteligencją, jednakże w wyniku tej misji wysłano do Paryża bardzo już mądrego lorda Runcimana...

Chamberlain i... Disraeli

Bardzo wnikliwie syntetyzuje prelegent zadania tego przedstawiciela interesów przemysłu brytyjskiego i nie tylko brytyjskiego. Lord Runciman zakończył swoją misję akurat wtedy, gdy dla Hitlera powstała dogodna sytuacja, w której mógł Chamberlainowi narzucić coraz to nowe warunki. A sędziwy premier brytyjski jakoś nieprzyjemnie czuł się w gościnie u kanclerza, skoro ten był tak uprzejmy, argumenty swoje poprzeć waleńiem pięścią w stół. Gracz dyplomatyczny w osobie Chamberlaina zapomniał o tym, iż poprzednik jego na fotelu premiera, Disraeli, w podróży swej do Niemiec żelaznego kanclerza Bismarcka, zawezwał do swego sleepingu i tam mu krótko powiedział, czego sobie lew brytyjski nie życzy... W dzisiejszej konfiguracji sił — nie tyle politycznych ile społecznych — jakoś inaczej wypadło to, czego przewidzieć coprawda nie było trudno, ale na co jednak nie liczono.

Telefon Praga — Paryż

Omawiając postępowanie Benesa i rządu Czechosłowacji w sprawie niemieckiego ultimatum, stwierdza prelegent, iż w Pradze od-

rzucano kategorycznie żądania Hitlera i tylko... we Francji nie mówi się oficjalnie o tym co w przełomowych godzinach robił minister Bonnet. Nie dość, że na własną rękę kazal oświadczyć w Pradze, iż Francja, w razie nie przyjęcia przez Czechosłowację żądań Hitlera nie udzieli żadnej pomocy, ale bezpośrednio potem połączenie telefoniczne Paryża z Pragą zajął do własnej dyspozycji, by umożliwić rządowi obu państw bezpośrednie porozumienie się.

Może losy Europy byłyby dziś inne, gdyby zakulisowe postęпки jednostek w zarodku zostały stłumione może mechanizm ostatnich wydarzeń stałby się dostępniejszy dla przewidywania dalszych wydarzeń, gdyby ukazano wszystkie sprężyny, ukryte w zacisznych gabinetach wpływowych osób.

„Przez specyficzne okienko“

Nie mogąc w ramach sprawozdania omawiać wszystkich szczegółów, podanych przez prelegenta, chcemy jednak zwrócić uwagę na jego interesującą próbę wytłumaczenia sytuacji politycznej metodą „rzutu oka przez specyficzne okienko”. — Punktem wyjścia jest tutaj twierdzenie, iż dzisiejszy ustroj gospodarczy, wyzwoleńszy się z pęt kapitału przemysłowego, przeszedł pod panowanie kapitału finansowego, bankowego. Z wielkich centrów, stolic tego kapitału, jak np. z londyńskiej City, new - yorskiej Wallstreet, podziemnymi kanałami płynie złoto do rozrzuconych po świecie ośrodków gospodarczych, wiążąc je mcnymi węzłami, których główne końce spoczywają w nielicznych rękach prezesów koncernów, rad nadzorczych etc. Lord Runciman np. jest członkiem 83 rad nadzorczych przedsiębiorstw holdingowych, Chamberlain w tej hierarchii stoi nawet nieco niżej z tysiącami swych udziałów... — Prelegent szuka związku między głośnymi wystąpieniami politycznymi przedstawicieli tych sfer gospodarczych, a cichymi szmerami o wycichłych podziemnych ruchach sieci złota i pieniędzy... Przez takie to okienko dostrzega 120-tysięczną pensję p. Bonnetta nie jako ministra Republiki Francuskiej, ale jako radcy prawnego trustu, zainteresowanego na rynkach tak angielskich, niemieckich, jak i... czeskich.

Bajeczka La Fontaine'a

W takiej syntezie zakulisowe szczegóły urastają do form wymownych symboli, których odcyfrowanie jest równoznaczne z uporządkowaniem narastających żywiołowo wydarzeń zewnętrznych w logiczną całość rozwijających się wypadków... Mechanizm tego układu sił interesów ekonomicznych w interpretacji prelegenta zaważył w rozgrywce między demokracjami Zachodu a państwami totalnymi w ten sposób, iż cyfrowa przewaga militarna wielkich demokracji nie została rzucona na szalę ważących się wypadków...

Znaną bajką La Fontaine'a o lwie, który przy podziale zdobyczy wszystkie porcje dla siebie zagarnął, płk. January Grzędziński zamknął swe doskonałe przemówienie.

Polska w układzie sił państw demokratycznych

Uzupełnieniem przeglądu sytuacji między narodowej był w piękną formę literacką ujęty odczyt red. Wincentego Rzymowskiego o sytuacji politycznej Polski na tle Europy. Przyłączenie ziem zaolzańskich dało mówcy sposobność do przypomnienia atmosfery manifestacji, zbratania się ludności Śląska i przedstawicieli robotników całej Polski w dniach odzyskania Niepodległości. Wtedy — mówi red. Rzymowski — ręka w rękę robotnicy i chłopci ze Śląska szli z robotnikami i chłopami Rzeczypospolitej w walce o wolność i demokrację. Na tle tej uwagi porównuje prelegent ówczesne położenie demokracji i jej obecną sytuację, stwierdzając, że dla tej ostatniej nowe czasy wysuwają nowe zadania.

Dłuższy wywód poświęca mówca porównaniu zdobyczy terytorialnych Niemiec i Polski na Śląsku.

Przechodząc do omawiania stanowiska Polski w układzie sił państw demokratycznych demokracjom Zachodu nie szczędził prelegent zarzutów z powodu ich stanowiska wobec znanych już wydarzeń. Stwierdza tylko, iż jedynie prawdziwa demokracja ludowa, oparta na szerokiej prawach człowieka i obywatela zdolna jest przeciwstawić się wszelkim prądom totalnym, zagrażającym wolności ludów.

Rezygnacja kandydatów na posłów

Jak się dowiadujemy, na terenie Małopolski kilku kandydatów na posłów, wybranych na zgromadzeniach wyborczych, zgłosiło swą rezygnację, względnie nie nadesłało deklaracji pozytywnych co równa się — wedle ustawy, rezygnacji.

Są to: w Jasle — b. poseł Jan Madejczyk,

działacz Str. Ludowego, w Nowym Sączu — Teofil Chełmecki, działacz Str. Ludowego we Lwowie — gen. Michał Karasiewicz Tokarzewski i Jan Piau, w Krakowie — Janina Walewska z Rodziny Wojskowej oraz w Tarnowie — dr Brodziński, prezydent miasta.

„Karpacki“ zjazd naukowy obradować będzie w Krakowie

W dniu 30 i 31 bm. odbędzie się w Krakowie 2-gi z kolei Zjazd naukowy, poświęcony Ziemiom Wschodnim.

1-szy zjazd tego rodzaju odbył się we wrześniu 1936 r. w Warszawie i był poświęcony Polesiu. Obecny zjazd będzie poświęcony środkowym i wschodnim Karpatom Polskim.

Zadaniem Zjazdów tych jest zetknięcie się osób, pracujących naukowo nad poznaniem zagadnień Ziemi Wschodnich i działaczy spo-

łecznych pracujących nad podniesieniem i ożywieniem życia Ziemi Wschodnich.

Na zjeździe tegorocznym, który wzbudził b. żywe zainteresowanie wśród sfer naukowych (liczba zgłoszeń przekracza 200 osób), wygłoszonych będzie ponad 20-cia referatów, poświęconych zagadnieniom demograficznym i gospodarczym środkowych i wschodnich Karpat Polskich.

ROLF NÜRNBERG

Lindbergh, Hauptmann i Ameryka

Autoryzowany przekład Fryderyki Barthówny

46)

Za ogrodzeniem posiadłości Lindbergha stał drugi reporter, który bezczynnie tkwił na tym posterunku. Podniósł do oczu lornetkę i obserwował garaż. Nagle odwrócił się i pognął jak szalony.

Podczas gdy płk. Schwarzkopf dawał jeszcze wyjaśnienia, drugi reporter „Daily News“ był już przy telefonie. A w pięć minut później został Nowy Jork zasypany trzema milionami egzemplarzy „Daily News“. Z rykiem pędzili mali kolporterzy przez ulice, wołając tylko dwa słowa, widniejące na pierwszej stronie: Dziecko nieżywe. Wstrząśnięci przystawali ludzie, wstrzymywali oddech i myśli.

Stara pani Morrow, która prawie znajdowała się w domu Lindberghów, musiała zakomunikować córce tę okrutną wiadomość. Czekając jedenasty tydzień na powrót małego, szarpana strasznymi uczuciami, nadzieją i rozpaczą, straciła żona lotnika panowanie nad sobą i spokój. Czy w tym rozstrzygnięciu o jakim się dowiedziała nie tkwiło wprost zbawienie? Czy nerwy nie doznały do pewnego stopnia odprężenia, nerwy, które przez tak długi czas musiały tyle przechodzić? Czy ta niewypowiedziana smutna wiadomość nie przyniosła jej zarazem spokoju? Nie musiała już drżeć o swe chore dziecko.

II.

W New Jersey, w Nowym Jorku, we Francji, Anglii — wszędzie wiedziano po upływie pół godziny o tym fatalnym odkryciu. Tylko z ojcem dziecka nie można się było porozumieć, jeździł on z armatorem Curtisem po Oceanie, szukał dziecka, które od tyłu godzin już leżało w kostnicy w Trentonie. Stacja radiowa nie mogła uzyskać połączenia ze statkiem „Cachelot“ ze względu na zaburzenia atmosferyczne. Wreszcie udało się przez jedną stację nadbrzeżną skomunikować ze statkiem. Kapitan podał tę wiadomość fabrykantowi Bruce. Ten ostatni, zaprzyjaźniony z Curtisem, dobry znajomy Lindbergha, miał ją dalej podać; żaden kapitan nie spełnia chętnie takich zadań. Fabrykant zagadnął Lindbergha, stojącego na pokładzie okrętu i patrzącego w dal:

„Otrzymałem wiadomość z łądu...“, zaczął się zaczynać lecz musiał mu to przecież powiedzieć: „Odnaleziono dziecko“.

Pułkownik drgnął, spojrział promiennym wzrokiem. Bruce nie mógł dopuścić do tego; hy zrodziła się w nim nadzieja: „Nieżywe“.

Pułkownikowi zdawało się, iż to wszystko, co działo się w ciągu tych dwu miesięcy znikło gdzieś, iż stoi teraz w ogrodzie owej niedzieli w lutym, kiedy widział po raz ostatni dziecko przy życiu, i kiedy przemawiał doń w komiicznych słowach. To co leżało pomiędzy tym dniem a teraźniejszością wydawało mu się dręczącym snem, snem, który go gnał z jednego miejsca na drugie w poszukiwaniu cienia. To się już więc skończyło, Lindbergh otrząsnął się z tej

zmory, teraz znów wszystko stało się jasne, znów był jakiś cel: Zapłata! Podniósł wzrok, niepewnie zbliżył się do Curtisa. Czy nie był to pierwszy człowiek, któremu miał wypowiedzieć wojnę? Lecz wpięć chciał go mieć w swoich rękach. Prawie że serdecznie, i zupełnie opanowany zaprosił armatora, by towarzyszył mu do Hopewell. Przybyli tam po północy. W pokoju mieszkalnym przygotowano Curtisowi posłanie, pułkownik pospieszył do garażu. Tam przeczytał protokół detektywów, kazał sobie zdać sprawę z przesłuchań i wciąż napotykał na jedno miejsce w aktach. Tu prawdopodobnie musiało coś zwrócić uwagę wszystkim tym, którzy prowadzili badania. Był to fakt, iż zwłoki nie leżały całe w naprędcie wydrążonej jamie, lecz były jakby wywleczone stamtąd, głową na dół, niedbale przykryte liśćmi i ziemią. Lindbergh, którego umysł, pracował teraz tak samo jasno i trzeźwo, jak wtedy, gdy leciał do drugiego kontynentu, miał wyjaśnienie gotowe; okropne wyjaśnienie. Powiedział:

„To trwało wtedy trzy dni, zanim otrzymaliśmy pyjamę nocną. Mordercy“, wymówił to słowo po raz pierwszy, brzmiało ono ostro i surowo, „mieli ku temu przyczynę, jak już teraz wiemy, by ukończyć pertraktacje. Dlaczego nie odesłali nam pyjamy zaraz następnego dnia? Dlatego, że musieli się o nią dopiero postarać. Trudno przecież przypuszczać, by morderca“, nagle użył pułkownik liczby pojedynczej, „ściągnął z dziecka pyjamę już w nocy z 1-go na drugiego marca, dlatego, że później miał ją potrzebować. Tak szybko nie pracuje umysł nawet najgenialniejszego łajdaka, przede wszystkim nie wtedy, gdy musi sam sobie zapewnić bezpieczeństwo. O wiele bliższym jest przypuszczenie, że ten człowiek wrócił pomiędzy 12 a 15-tym marca do miejsca czynu i tam zdarł ze zwłok pyjamę“. „A ochraniacz kciuka, znaleziony przez Betty Gow?“ wtrącił jeden z detektywów.

Pułkownik miał odpowiedź gotową. „Ochraniacz kciuka, który Betty Gow znalazła zgnieciony na ulicy, mógł, przyczepiwszy się do koła auts, zostać przetransportowany z miejsca czynu na miejsce znalezienia go. Pan nie wie przecież, kiedy i gdzie morderca odrzucił ochraniacz kciuka, który mógł wisieć na pyjamie. Prócz tego mógł on się już być odwiązać w nocy w której dokonano porwania, lub mógł zostać oderwany, a to zostało przecież dowiedzione, że Betty Gow znalazła go dopiero w długi czas po przesłaniu pyjamy“.

Pułkownik był nadzwyczaj opanowany. Jego też miały swoją rację. Mordercy potrzeba było jakiegoś dowodu, wiedział on, że dziecko gnije, ponieważ zapuścił się w pertraktacje okupowe, musiał postarać się o jakiś dowód, mógł więc wrócić się i zabrać pyjamę.

Pułkownik chciał jeszcze więcej wiedzieć. Nie mając litości dla siebie samego, pytał dalej:

„W jaki sposób, sądzicie panowie, doszło do zgonu dziecka?“ Kapitan Lamb odpowiedział: „Istnieją tylko dwie możliwości. Stwierdziliśmy że drabina kidnapera jest złamana. Kidnaper musiał więc, z dzieckiem na rękę spaść. Tu już dziecko mogło doznać złamania czaszki. Albo też, stojąc na szczycie góry Monte Rose, uświadomił sobie nagle — nie wolno nam zapomnieć, iż mamy tu do czynienia z genialnym przestępcą — że z dzieckiem nie będzie już nigdy mógł umknąć. Ta świadomość nie zawiodła go też. Mógł więc na miejscu znalezienia zabić dziecko i tam je pogrzebać“.

Pierwsza wersja zdawała się być bardziej prawdopodobną. Człowiekowi bowiem, który runął z drabiny, mogło wypaść z ręki dziecko, mógł on też przywalić swym ciężarem małego. Możliwe, że go podniósł, zabrał go z sobą, a na szczycie Monte Rose stwierdził, że trzyma w ramionach tylko trupa.

Lecz któż mógł odgadnąć, jakimi drogami szedł mózg zbrodniarza, któż mógł wiedzieć, czy ci przestępcy nie planowali już z góry zabójstwa dziecka? Skoro uważa się ich za genialnych przestępców, możliwy jest także i inny wniosek:

Trudno było by ukryć porwane, utrzymane przy życiu dziecko. Gdyby bowiem zmobilizować całe Stany, było by się w możności wyśledzenia dziecka. Natomiast zabite dziecko, lecz nie znalezione, jest źródłem wiecznego szantażowania. Dlaczegożby herszt bandy przestępców nie miał z góry uplanowanej tej krętej drogi, któż to może wiedzieć? Tak, czy owak, czy byli to mordercy z niedbalstwa, czy mordercy działający z premedytacją, tu pracowały najniecieńsze ręce, jakie kiedykolwiek chciały ograbić jakąś rodzinę. Niecieńszymi jeszcze, aniżeli samo morderstwo, był fakt, że mordercy, wiedząc, gdzie leży nieżywe dziecko, pertraktowali w dalszym ciągu po złodziejsku o okup, targując się o każdego dolara.

W piątek, 13 maja przebył pułkownik Lindbergh ciężką drogę. Poszedł sam, jak to zwykł czynić w swym surowym, młodym życiu. Kostnica w Trenton. Prokurator okręgu, w którym znaleziono dziecko, przyjął pułkownika. Ciekawli otoczyli wejście do kostnicy. — Pułkownik stał przed stołem, na którym leżało to, co pozostało z jego syna. Stał tak, przygotowany na widok, jaki się przedstawi jego oczom. Prokurator zdjął całun i zapytał: „Pułkowniku Lindbergh, czy to jest pański syn?“ Pułkownik podszedł bliżej ociężałym krokiem, popatrzył na palce u nóg, badał je dokładnie. Nachylił się. Jedna noga była jeszcze możliwie utrzymana, rozpoznał więc jej ułomność. Wyprostował się i odstąpił od stołu; jego głos nie drżał: „Nie ma żadnych wątpliwości, tu leży mój syn“. Prokurator wyszedł i jeszcze przez minutę stał pułkownik z pochyloną głową, — żegnał się z synem. Później przyszli grabarze, przynieśli trumnę i zamknęli ją. (C. d. n.)

BERLIN -- BAGDAD

Po przyłączeniu Sudetów do Trzeciej Rzeszy na porządek dzienny rozważań i dyskusyj wypłynęła sprawa następstw gospodarczo-militarnych tego faktu. Podzieliły się zdania, czy przejęte terytoria przyczynią się do zwiększenia czy zmniejszenia niemieckich trudności ekonomicznych; czy potencjał gospodarczy i militarny przeszło 78-milionowego kolosa wzrosło przez uzupełnienie dotychczasowych braków struktury gospodarczej, czy, przeciwnie, wielki organizm, jednostronnie rosnący, będzie jeszcze cięższy, jeszcze dalszy od ideału względnej samowystarczalności.

Oba poglądy rozporządzają bogatą argumentacją, opartą o dane statystyczne, skonfrontujemy je więc.

Jak było z Austrią

Już po „Anschlussie” Austrii rozlegały się głosy, że niemieckie potrzeby gospodarcze nie tylko, że nie zyskają na tym, ale, przeciwnie, kłopoty się powiększą. W dziedzinie handlu zagranicznego pierwsze pięć miesięcy „Wielkich Niemiec” zdają się to potwierdzać: ujemne saldo wzrosło w tym czasie z 26 milionów marek w kwietniu do 64 milionów w sierpniu b. r., dając razem pokaźną kwotę 193 milionów niedoboru.

Zatem aneksja ziem austriackich, mimo, że przysporzyła Niemcom rud żelaznych, drzewa, papieru, nie przyczyniła się do zwiększenia wywozu czy zmniejszenia przywozu. Raczej przeciwnie. Czemu? Bo z wyjątkiem tych trzech gałęzi przemysłu, wniosła do skarbcza bogactw narodowych wartości bardzo cenne, ale w dostatecznej mierze w „starej Rzeszy” już istniejące: włókiennictwo, przetwórcze przemysły metalurgiczne, wytwórnie porcelany, szkła. Surowcowe potrzeby zaś większości ziem austriackich, a więc pozycje nowego przywozu, a więc minusy są większe od plusów Ostmarku, bogactw surowcowych w innych dziedzinach. Stąd wzrost salda ujemnego handlu zagranicznego, a więc dowód, że „Anschluss” przyczynił się do zwiększenia wybujałości przy myślu wyrobów gotowych, nie wnosząc potrzebnych zapasów w surowcach. Nie przyczynił się także do złagodzenia niedostatku żywnościowego.

W sumie Rzesza napytała sobie kłopot zabiegania o odbiorców dla gałęzi konkurujących o względy konsumenta w obrębie zwiększonego terytorium państwa.

Tak samo Sudety

Tak samo rzecz się ma teraz z ziemią sudecką. Jedyne jej surowce wartościowe, to węgiel, w dodatku brunatny, którego i dotąd Rzeszy nie brakowało. Inne przemysły: włókienniczy, szklany, porcelanowy, metalowo - przetwórczy, to nabytek, który spowodować musi wzrost potrzeb surowcowych, a więc pogłębić istniejące trudności: zwiększyć przywóz, czyli ujemne saldo bilansu handlowego. Poza tym wzrosną i troski o odbiorców wyrobów przemysłu sudeckiego, gdyż ludność tych ziem nie konsumuje tyle, ile wytwarza. Przemysłowy zaś charakter nowoobjętych przez Rzeszę obszarów determinuje jeszcze większy nacisk na niedostateczne zasoby żywnościowe Niemiec, dając w sumie jeszcze jeden minus gospodarczy.

Wynikałoby więc z tych rozważań, że potencjał ekonomiczny, a więc i militarny Trzeciej Rzeszy ucierpi i na tym drugim „Anschlussie”.

Korzyści „Anschlussów”

A teraz druga strona medalu: bilans korzyści, składających się właśnie na wzrost potencjału gospodarczo - militarnego Niemiec wskutek wchłonięcia przez nie Austrii i Sudetów.

Rzesza jest dziś największym państwem europejskim: liczy 585 tys. kilometrów kwadr. powierzchni i 78.400.000 mieszkańców, gdy jeszcze na początku bieżącego roku obejmowała tylko 470.699 kilometrów kwadratowych i 66.044.000 ludności.

Sudety wniosły w przemyśle przetwórczym: włókiennicze fabryki, huty, przemysł chemiczny i zabawkarski, wytwórnie instrumentów muzycznych; w surowcach: 18 miljon. tonn rocznego wydobycia węgla brunatnego, 12 milionów — kamiennego, żelazo, zapasy kaolinu (porcelana) i pokłady rudy radonośnej, największe w Europie (Joachimsthal). Poza tym, drzewo, chmiel, owoce, warzywa.

Ale to jeszcze nie wszystko. Przybyły bowiem wykwalifikowane ręce do pracy w przemyśle, których zdolności wytwórcze walcnie przyczynią się do zwiększenia sił gospodarczych kraju. Nie ulega wątpliwości, że większa część dotychczasowych odbiorców przemysłu sudeckiego, choćby w Czechosłowacji, da się utrzymać, co wraz z wzrostem zasobów węgla i drzewa oznacza na dalszą metę poprawę sytuacji dewizowej, roczny przyrost dewiz o prawie pół miliarda marek.

Cała Czechosłowacja... i nie tylko ona

Ale i to jeszcze nie wszystko. Nowy stan rzeczy w Czechosłowacji uzależnia ją gospodarczo w bardzo wielkiej mierze od Niemiec. Nowa granica Rzeszy wrzyna się głęboko w terytorium małego państwa, przecina linie komunikacyjne Pragi z Brnem, oddzielając prawie zupełnie Czechy od wschodnich i południowo - wschodnich terenów Czechosłowacji. A więc i komunikacyjnie nowy twór państwowy uzależniony został w wielkiej mierze od Rzeszy. A to znaczy: zależność w przywozie i wywozie towarów, zależność handlowa, ekonomiczna i nolens waleńs polityczna. Potwierdza to zresztą sama prasa czeska.

Dodajmy do tego jeszcze zwiększone teraz uzależnienie Węgier od polityki Berlina, udostępnienie żyznych równin węgierskich, zboża, bydła, organizmowi gospodarczemu Rzeszy, a stwierdzimy, że ekspansja niemiecka już dziś sięga bezpośrednio granic Jugosławii i Rumunii, więcej, przekracza te granice.

I tu właśnie, w tym miejscu, oba sprzeczne poglądy na kwestię pożytku gospodarczego przyłączenia Sudetów do Niemiec poczynają bić wspólnym łozyskiem, mianowicie w odniesieniu do przyszłych poczynañ niemieckich.

Berlin — Bagdad

Jeśli bowiem autarkia hitlerowska zawiodła, jeśli zasoby surowcowe i żywnościowe nie dorównywuają potrzebom gospodarki wojennej, w czasie pokoju, to wszystko jedno, czy luki te zwiększyły się teraz, czy nie. Wzrost znaczenia politycznego Rzeszy można bowiem zdyskontować ekonomicznie: rozszerzyć wpływy gospodarcze na te tereny, które w większym stopniu potrafią w procesie wymiany handlowej zrównoważyć, uzupełnić gospodarkę wojenną Rzeszy, zarówno w czasie pokoju jak i na wypadek przyszłej wojny. To zaś da współpracę z Jugosławią: rudy (największe wydobycie miedzi w Europie) i żywność, z Rumunią (nafta), z Turcją, Bułgarią i dalej z całym Bliskim Wschodem.

Kto ma rację?

Po czyjej więc stronie jest słuszność? Aktywizacja gospodarki niemieckiej zyskała czy straciła na „Anschlussach”?

Bezwzględnie zyskała. Minusy ekonomiczne po okupacji Austrii nie mogą być dowodem dla ziem sudeckich, gdyż obydwa terytoria dają w sumie oparcie dla dalszych poczynañ „ekspansywnych”. Dzięki nim Rzesza stoi już

A. ROBERTS

FILM I ŻYCIE

Maud Botters studentka uniwersytetu Harvarda miała śliczną owalną twarzyczkę i nie winne, niebieskie oczy, ładny nos i usta — stworzone do całowania. Nie dziwnego, że Jack Kaller, piękny chłopak i trzeciorzędny aktor zakochał się w niej do szaleństwa. Wyznał jej tę miłość dopiero przed trzema tygodniami i grał właśnie teraz w swym małym teatryku rolę kelnera, składającą się z trzech słów, gdy do Maud przyszła w odwiedziny jej przyjaciółka.

Rozmowa obu dziewcząt zeszała na młodego aktora.

— No tak — powiedziała przyjaciółka — Jack jest uroczym chłopcem, ale muszę ci moją drogą, powiedzieć, byś była ostrożna.

— Dlaczego? — zapytała Maud.

— Jakiś, nie wiesz? Jack jest przecież zaręczony.

— Co?? To niemożliwe! — wybuchnęła Maud.

— Owszem. Znam jego narzeczoną.

Maud z trudem tylko zdołała się opanować. Dopiero następnego dnia temperament jej zdradził, że czuła się upokorzona i zdradzona.

Oto w samo południe, na ludnym Broadway'u wymierzyła Jackowi siarczysty policzek. Najpierw z lewej strony, a później z prawej. Bezpośrednio potem Maud poszła dalej, podczas gdy Jack patrzył na nią niewymownie smutnym, a zarazem komicznym wzrokiem człowieka, którego spotkała najcięższa obraza. Po chwili namysłu opuścił widownię swej kłęski wróciwszy do domu, napisał do pięknej studentki następujący list:

„Przyznaję, że zasłużyłem na publiczne skarcenie. Nie chciałem nigdy sprzeniewierzyć się swej narzeczonej. Twoja jednak uroda oszołomiła mnie, wprowadziła zamęt w me serce i kazała zapomnieć o wszelkich skrupułach.” Wracam do narzeczonej”.

Tymczasem jednak u narzeczonej spotkał go srogi zawód. Panna ta była również aktorką, bardzo nisko ceniła talent Jacka i od dłuższego czasu myślała o tym, w jaki sposób z nim zerwać. Teraz nadarzyła się dobra okazja.

— Ha! — zawołała na jego widok — tak wygląda spoliczkowany mężczyzna! Mam cię dość. Wracaj do swej pięknej studentki i proś

ją, by pocałowała cię w ona uderzone policzki! Bądź zdrow!

Równocześnie skończyła się i artystyczna kariera Jacka. Dyrektor teatru wypowiedział mu posadę oświadczając, że nie może żyć z takim człowiekiem, którego biją po twarzy.

Biedny chłopak udał się do swego baru, wypił pod rząd kilka cocktailów i znajdował się już pod dobrą datą, gdy nagle boy wezwał go do telefonu.

— Kto to może telefonować? — myślał Jack idąc do budki telefonicznej — czyżby u jednej z moich narzeczonych zwyciężyło uczucie?

— Hallo, pan jest przecie tym człowiekiem, którego na Broadwayu dwukrotnie uderzono w twarz — zapytał jakiś męski głos nawykły do rozkazywania.

— Tak jest.

— Przejeżdżałem tamtędy i zobaczyłem pańską zrozpaczoną twarz! Mimika była wspaniała! W moich najśmielszych marzeniach nie widziałem nigdy tak doskonałego wyrazu całkowitego przybicia, które działa tak komicznie. Przyjdź pan do mnie natychmiast: Riverstreet 180.

— Z kim mówię? — zapytał Jack.

— Reżyser Smith. Nakręcimy film p. 1 „Człowiek, którego biją po twarzy”. Pan zagra rolę główną.

Jack odzyskał momentalnie humor. Człowiek, którego biją po twarzy, skoczył do taksówki, w 10 minut później stał już przed reży-

dziś de facto u granic Jugosławii i Rumunii.

Można coprawda wskazywać na nikły udział obrotów z południowo - wschodnią Europą w całokształcie handlu niemieckiego, można jednak i podkreślać stały ich wzrost. Godzą się przecież wszyscy z tym, że na dalszym planie, naturalnym uzupełnieniem, naturalnym polem ekspansji niemieckiej, źródłem surowców i żywności, a zarazem odbiorcą wytworów przemysłowych Niemiec będzie... Rosja.

I wszystko jedno czy południowy wschód Europy okaże się niedostateczny dla zrównoważenia potrzeb gospodarki niemieckiej, czy przeciwnie, da jej największy potencjał — rezultat będzie jeden i ten sam: parcie na wschód, na żywe ziemie rosyjskie.

Więc ekspansja zbrojna, wojna z Sowiecami? Czy też może porozumienie i współpraca? (Układ w Rapallo wciąż jeszcze formalnie istnieje!). Tu już wkraczamy w dziedzinę prorocत्व, a te w polityce są niebezpieczne. Na te pytania tylko czas odpowie...

Wybór delegatów do wojewódzkiego Kolegium Wyborczego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Tarnów 24. 10. (t) Wczoraj odbyły się w Tarnowie wybory delegatów do wojewódzkiego kolegium wyborczego do Senatu w 10 obwodach. Delegatami wybrani zostali: w I. obwodzie p. Syrowy Stanisław, prezes Sądu okręgowego, w II. obwodzie p. dr Pogoda Walenty, w III. obwodzie p. insp. Tomaszewicz w IV. obwodzie inż. Franciszek Kruszyna, w V. obwodzie p. Marzec Jerzy, w VI. obwodzie p. dr Kuśnierz Władysław, w VII. obwodzie p. dyr. Machalski Tadeusz, w VIII. obwodzie p. Berszakiewicz Józef, w IX. obwodzie p. mgr. Tadeusz Kołodziej, w X. obwodzie p. Boruch Władysław.

— 00 —

10 lat więzienia za napad na plebanie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Tarnów 24. 10. (t) Jak już donieśliśmy, przed Sądem okręgowym w Tarnowie toczyła się rozprawa karna przeciwko Stanisławowi Hujarze, oskarżonemu o napad na plebanie w Olszynie. W wyniku przeprowadzonej rozprawy Hujara skazany został na 10 lat więzienia.

serem, a po dalszych 10 minutach był już zaangażowany do wytwórni filmowej.

Okazał się nieocenionym nabytkiem. Jego gra była pełna siły komicznej skojarzonej w osobliwy sposób z melancholią. Był po prostu typowym człowiekiem, którego biją po twarzy. Smutek jego nie był pozbawiony komizmu, a w jego humorze było zawsze trochę smutku. Film odniósł wielki sukces. Nakręcono drugi film a potem trzeci. Gaża Jacka podskoczyła z 50 dolarów na 1000, potem 2000 a wreszcie na 3000. Wielotysięczne rzesze kinomanów na całym świecie zasiewały się do teatru, na widok tego sympatycznego człowieka o nie słychanie komicznej i głupkowatej minie, a również i Maud nie opuszczała żadnego nowego filmu i co pewien czas widziała na ekranie to smutną, to znowu zuchwałą twarz swej ofiary, która dzięki przypadkowi zdobyła tak wielką sławę.

Mimo wszystko było jej trochę żal „człowieka, którego biją po twarzy”, a po ostatniej premierze filmu, w którym Jack występował w roli szczególnie prześladowanego przez los nie dolegi, nawet łzy zabłyśły w jej oczach.

Po owej premierze udała się Maud do swego adwokata Mc Luppela.

— W swoim czasie spoliczkowałam dwukrotnie Jacka, a tej okoliczności zawdzięcza on swoją karierę — zaczęła.

— Rozumiem — odparł adwokat — pani dostrzegła się tantiemy, względnie prowizji.



Grzeczny Jacus

— Mamusiu — opowiada Jacus — pytał mnie nauczyciel, czy mam jeszcze jakieś rodzeństwo.

— O, to bardzo ładnie, że okazuje tyle zainteresowania. Cóż ty powiedziałeś?

— Że jestem jedynym dzieckiem.

— I cóż na to nauczyciel?

— Nauczyciel westchnął: No, Bogu dzięki.

Biedny ojciec

— Do kogo podobne jest wasze dziecko?

— Oczy ma moje, włosy mojej żony, nos dziadka, a głos syreny z naszego auta.

W Ameryce

— Jakże bawiłaś się Marysiu na ślubie Stasi?

— Doskonale. Jej suknią była tak źle uszyta, a prezenty takie okropne, że miałam prawdziwą przyjemność.

Załatwione listownie

Dziesięcioletnia Ewusia zwraca się do nauczycielki w szkole:

— Proszę pani nie mogłam wczoraj przyjść, ponieważ dostałam braciczka.

— W takim razie gratuluje, Ewusiu — mówi nauczycielka, po chwili jednak namysłu do daje — byłam pewna, że twój ojciec jest od trzech lat w Ameryce.

— No tak, proszę pani — odpowiada Ewusia — ale pisuje do matki i jej przysyła pieniądze.

— Och! — zawołała Maud z oburzeniem — nie chcę żadnej tantiemy.

— ?

— Chcę, aby dalsze wyświetlanie wszystkich jego filmów zostało zakazane.

Mc Luppel był zdumiony. Po raz pierwszy w życiu powierzano mu tak oryginalną sprawę.

— Jakto? — wyjąkał — domaga się pani na serio tego zakazu.

— Tak jest — odparła Maud, — Nie chcę by jego filmy przypominały tę przykrą dla mnie scenę na Broadwayu. W towarzystwie, raz po raz mówi się o tym epizodzie przy czym o mnie krążą najrozmaitsze niezbyt dla mnie pochlebne opinie. To przecież jasne.

W dziesięć dni później mr Smith i Jack stali — zapytał sędzia.

— Czy panowie rozumieją intencje skargi? — zapytał sędzia.

Oskarżeni potrząsnęli przecząco głowami.

— Co? — zawołał zdziwiony sędzia — nie rozumiecie, że filmy skodzą opinii miss Botlers i że przypominają wciąż biedaczce, iż mr Kallor zmusił ją swym haniebnym postępowaniem do tego, że publicznie na Broadwayu — uderzyła go w twarz?

Mr Smith był zrozpaczony.

— Zrzuńcie nas! — krzyknął — zrzuńcie nas, jeśli filmy zostaną zakazane i Jack, którego ja wynalazłem, nie będzie już więcej mógł grać roli człowieka, którego biją po

Prezent

— Marysiu, po co idziesz do miasta?

— Chcę sobie kupić książkę.

— Książkę? Dlaczegoż akurat potrzebna ci książka?

— Ach, mój brat kupił mi taką śliczną lampę do czytania.

Barometr

— No jakże ci się podoba ten barometr, który ci kupilem.

— Bardzo ładny, nie wiem tylko, gdzie kręcić żeby była ładna pogoda.

Odpowiedni kandydat

— Konduktor byłby odpowiednim mężem dla ciebie, Wika. Odpowiada zupełnie twojemu ideałowi.

— Dlaczego?

— No, jeździ cały dzień autem i ma zawsze torbę pełną pieniędzy.

Westchnienie

— Dawniej moja teściowa co roku przyjeżdżała do nas w odwiedziny. To było miłe.

— A teraz już nie przyjeżdża?

— Niestety. Teraz całkiem przeprowadziła się do nas.

Inny powód

— Mówiono mi, że masz jeszcze piękna obrządy?

— Tak.

— Z jakiej epoki?

— Z tych czasów, gdy miałem jeszcze pieniądze.

Pomylił się

— Zapewniałeś mnie pan, że zegarek będzie chodził do końca mego życia, a on już dawno nie chodzi.

— Rzeczywiście, pomyliłem się, ale, bo też pan wtedy tak źle wyglądał.

W sądzie

Świadek: Obaj mężczyźni pochycili krzesła i natarli na siebie.

Sędzia: A czy nie mógł pan wówczas interwieniować?

— Świadek: Nie! Nie było więcej krzesel.

Zemsta

— Temu łobuzowi, który pana naciągnął na żyro i nie zapłacił weksla, oddaje pan córkę?

— Tak. Przyszło mi na myśl, że moja żona będzie jego teściową!

twarzy! Musi się przecież znaleźć jakieś wyjście z sytuacji! Zjemy przecie w kraju wolności i demokracji!

— Właśnie dlatego — odparła Maud, patrząc gniewnie na reżysera.

— Jack proponuje pani 20 procent swej gaży! — zawołał reżyser.

— Nie! — powiedziała Maud.

— 30 procent!

— Nie!

Reżyser był zrozpaczony.

— Czegóż w takim razie do stu diabłów chce pani wreszcie ode mnie i od biednego Jacka? — wrzasnął.

Maud spojrzała na Jacka, a potem rzekła cicho:

— To przecież upokarza zarówno jego, jak i mnie. Powinien grać role bohaterkie, a nie ludzi, których biją po twarzy.

Twarz Jacka rozpromienił uśmiech. Łagodnie słowa Maud zabrzmiały w jego uszach jak najładniejsza muzyka. Dawna miłość na nowo w nim odżyła. Zbliżył się do Maud, podał jej rękę, rozprawę przerwano, a kiedy doszło do zaręczyn, można była łatwo już znaleźć kompromisowe wyjście, polegające na tym, że Jack miał w małżeństwie grać rolę bohatera, podczas gdy na ekranie miał być w dalszym ciągu za gażą w wysokości 3000 dolarów, człowiekiem, którego biją po twarzy.

— 00 —



Kolejarze — armii

wręczenie sprzętu wojennego batalionowi mostów kolejowych.

Wczoraj odbyło się w Krakowie uroczyste przekazanie tutejszemu batalionowi mostów kolejowych sprzętu wojennego, ufundowanego przez pracowników parowozowni i warsztatów kolejowych w Płaszowie.

Na udekorowanym flagami państwowymi i zieloną dziedzińcu koszar ustawili się batalion z poczem sztandarowym i orkiestrą a na przeciw również ze sztandarem i orkiestrą stanęła kompania honorowa PKW oraz pracownicy kolejni, przybyli tłumnie wraz z rodzinami z Płaszowa.

Na uroczystość przybyli liczni reprezentanci władz z dowódcą korpusu gen. Narbutt Łuczyńskim, wojewodą dr Tyimińskim, wiceprezydentem miasta dr Klimeckim i dyr. kolei, inż. Czerniewskim na czele, których witał podpłk. Tadeusz Wasilewski.

Po przyjęciu raportu przez dowódcę korpusu przemówił imieniem pracowników parowo-

zowni i warsztatów kolejowych p. Król. Mówca wręczył p. generałowi pergaminowy akt ufundowania daru, oświadczając, iż jest on w razem sentymentu dla batalionu macierzystego i przywiązania dla jego dowódcy.

Okrzyk wzniesiony na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Prezydenta Rzplitej i marszałka Śmigłego Rydza podjęli wszyscy obecni, orkiestra odegrała hymn państwowy, a for macje wojskowe sprezentowały broń.

Z kolei piękne przemówienie wygłosił gen. Narbutt Łuczyński, który serdecznie dziękując za przekazanie sprzętu batalionowi mostów kolejowych, zaznaczył, że stanie się on niejako symbolicznym pomostem między społeczeństwem a wojskiem.

Po przemówieniach odbył się na dziedzińcu koszar pokaz sprawności technicznej sprzętu,

Następnie w ramach uroczystości odbyło się otwarcie kasyna podoficerskiego batalionu

Wybór 64 elektorów senackich na terenie Krakowa

W niedzielę w 64 lokalach obwodowych wyborczych w Krakowie odbyły się zebrania wyborców do senatu, na których dokonano wyboru delegatów do okręgowego Kolegium wyborczego senatorów. W każdym obwodzie wybrano po jednym delegacie. Frekwencja wyborców wahała się od 50 do 70 proc.

Delegaci do Okr. Kolegium wyborczego senatorów w Krakowie w kolejności obwodów, od 1 do 64: dr Mieczysław Kapliński, Róża hr Lubieńska, dr Tadeusz Miksiewicz, prof. Jerzy Smoleński, Władysław Sowiński, dr Adam Dobrowolski, dr Jan Gołąb, Adam Szarski, Roman Bogdani, dr Józef Krajewski, dr Zdzisław Kwieciński, nac. Wład. Kabaciński, dyr. Karol Haraszin, Jan Mikułowski, prof. Kazimierz Kumaniecki, Henryk Matuziński, dr Bolesław Czuchajowski, nac. Urzędu Wojew. Ludwik Osiecki, prof. Stanisław Skoczylas, dr Antoni Bobak, dr Józef Szymanowicz, prof. Stanisław Gołąb, b. prezes sądu Schwarzenberg Czerny, prezes Izby Skarbowej Józef

Greger, dyr. Izby Rzemieślniczej Gaertner, dr Marian Józef Nowak, inż. Jan Sabiński, ks. dr Ferdynand Machay, mgr Olgierd Niedziałkowski, dr Jan Rychlik, prof. Władysław Wolter, rektor A. G. Wł. Takliński, dr Jan Magiera, gen. w st. spocz. Stan. Wieroński, prof. dr Tadeusz Estreicher, dr Zigmunt Szymkiewicz, płk. Kazimierz Brożek, inż. Aleksander Praczyński, dr Jan Krause, Kazimierz Kieronowski, dr Adam Gremplowski, Tadeusz Oroszeń Bo gdanowicz, gen. Piasecki, mgr Tadeusz Pyczko, dr. Włodzimierz Nowosielski, wicedyr. P. K. P. inż. Adam Kmita, em. płk. Jan Służewski, Jan Oremus, Józef Hanausek, kpt. w st. sp. inż. Jan Strzałkowski, Kajetan Ster, kpt. w st. sp., inż. Marian Ciekiewicz, Bolesław Garbaczki, Franciszek Janotta, gen. Narbut Łuczyński, Longin Łopuszański, Czesław Niziński, Mi kołaj Chrupniewski, Stefan Komornicki, ks. Józef Niemczyński, Zigmunt Druciak i dr Ludwik Zurowski.

Mordercę krakowskiego kupca Elowicza aresztowano w Jarosławiu

Przed przeszło dwoma laty, w czerwcu 1936 roku, zamordowany został późnym wie czorem w Truskawcu w dzielnicy zw. Horodyszczce, czterdzieści kilka lat liczący kupiec krakowski Juda Elowicz.

Krytycznego wieczora spacerował Elowicz który do Truskawca przybył na kurację, w towarzystwie kuzynki swej Barbary Parnas W pewnym momencie zastąpił im drogę jakiś osobnik, który zażądał pieniędzy. Kiedy Elowicz odpowiedział, że pieniędzy przy sobie nie ma, osobnik ów błyskawicznym ruchem dobył browninga i zasypał Elowicza gradem strzałów. Następnie wyrwał towarzyszcze Elowicza torebkę z rąk i zbiegł. Prze rażona kobieta dopiero po chwili poczęła krzy kiem alarmować ludzi. Jak się okazało, Juda Elowicz zmarł na miejscu, nie odzyskawszy przytomności.

Na miejsce zbrodni przybyła policja z Dro hobyca. Wszczęte zostały energiczne poszu kiwania, jednak sprawcy bandyckiego napa du nie zdołano ujawnić. Dopiero onegdaj przy szedł władzom z pomocą przypadek. Oto w jednym z hoteli jarosławskich zajął pokój młody, elegancki mężczyzna, który zameldo wał się jako Józef Aleksander 2-ga im. Ma jewski, telegrafista z Krakowa. Majewski przybył do Jarosławia wieczornym krakow-

skim pociągiem pośpiesznym i natychmiast po zajęciu pokoju w hotelu położył się spać. Właśnie tej nocy przeprowadzała policja kon trolę hoteli. Funkcjonariusze P. P. zaintereso wali się kartą meldunkową rzekomego Ma jewskiego, a nawet kazali go obudzić. Na podstawie rysopisu stwierdziła policja, że ów Majewski jest niebezpiecznym osobnikiem, poszukiwanym przez lwowski wojewódzki urz ąd śledczy, przez sądy w Radomiu, Skawinie oraz komendy policji i wydziały śledcze całego szeregu miast polskich jako oszusta i aferzysta, sprawca szeregu rabunków, ka rany już więzieniem.

Aresztowany Majewski udawał z początku wielkie oburzenie z powodu „niepokojenia po rządnych ludzi przez policję po nocach”. Do piero kiedy mu przedstawiono listę grzechów uspokoił się nieco. Twierdzi on, że w Trus kawcu w ogóle nie był i wypiera się stanow czo, jakoby dokonał napadu i zamordował kupca Elowicza. Przeciw Majewskiemu świad czą jednak grube poszlaki. Obecnie celem o statecznego rozpoznania go jako sprawcy mordu przeprowadza policja dochodzenia na terenie całego kraju, badając cały szereg świadków, przebywających obecnie w Trus kawcu, Łodzi, Tarnowie, Nowym Sączu itp. Na razie został Majewski odstawiony do są

du okręgowego w Radomiu, do tamtejszego więzienia, gdyż jak ustalono, najwcześniejszą datą spośród szeregu rozpisanych za nim listów gończych, nosi list gończy tamtejsze go sądu.

Jak zdołano ustalić, rzekomy Majewski którego nazwiska prawdziwego jeszcze nie zbadano, w każdej niemal miejscowości zna ny był pod innym nazwiskiem. Dysponowa on całym szeregiem dokumentów, wystawio nych na najrozmaitsze nazwiska.

Nowy wicedyr. kolei w Krakowie

Na stanowisko wicedyrektora kolei w Kra kowie powołany został mgr. Górnicki, dotych czasowy radca w departamencie finansowym Ministerstwa Komunikacji. Nowy wicedyrektor obejmie sprawy administracyjne. Resort te chniczny prowadzi nadal wicedyrektor inż. Kmita, który obecnie organizuje kolejnictwo na Śląsku zaolzańskim.

Uczeń Ochalski na wolności

Przed dwoma tygodniami, jak o tym infor mowaliśmy, ponownie został aresztowany 19-letni uczeń krakowskiego liceum im. Hoene Wrońskiego, Jerzy Ochalski, w związku z gło śnym zajściem na ul. Wielopole w dniu 28 września br., które zakończyło się tragiczną śmiercią kupca z ul. Dietlowskiej Barucha Her ziga. Ponieważ śledztwo w tej sprawie zostało zakończone, przeto na polecenie prokuratora Ojrzanowskiego, wypuszczono go na wolność.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Poniedziałek teatr nieczynny.

TEATR ŻYDOWSKI, BOCHENSKA 7.

(Zespół warszawskiego „Teatru Nowego“)

Poniedziałek, godz. 8.45 wiecz.: „Nadzieja“.

REPERTUAR KINOTEATROW

ADRIA: „Profesor Wilczur“ (K. Junosza Stę powski, Barszczewska).

APOLLO: „Josette“ (Simone Simon, Don Ameche i in.).

ATLANTIC: „Wrzós“ i „Parada Warszawy“

LOPP: „Grzech młodości“ i „Milloner na tydzień“.

PROMIEN: „Piętnastolatka“ (Bonita Gran ville).

SZTUKA: „Granica“

SWIT: „Geniusz sceny“ (Ludwik Solski).

STELLA: Królowa Wiktoria

UCIECHA: „Gehenna“ wg. pow. H. Mniszek

WANDA: „Tyran“ (Conrad Veidt).

Spółceństwo żydowskie Częstochowy funduje samolot dla armii

Częstochowa 24. 10. (Seg.) Wzorem innych miast także i Częstochowa ufunduje samolot, który zakupiony zostanie ze składek ludno ści żydowskiej. Samolot typu R. W. D. 17 szko leniowy będzie mógł być także użyty dla celów pościgowych. Koszt tego samolotu wyno sić będzie około 30.000 zł.

Powołany w tym celu Komitet, złożony z przedstawicieli różnych warstw ludności ży dowskiej, przystąpił już do zbierania składek. Pierwsze ofiary już wpłynęły.

Samolot ufundowany przez ludność żydow ską wraz z innymi samolotami ufundowanymi przez organizacje częstochowskie — pozwoli na założenie w Częstochowie eskadry w skła dzie pięciu jednostek.

Echa nadużyć w KKO w Tarnowie

Tarnów 24. 10. (t) Przed Sądem apelacyj nym w Krakowie toczyła się rozprawa prze ciwko Stanisławie Królikowskiej, emer. urz ędniczce KKO w Tarnowie skazanej przez Sąd okręgowy w Tarnowie na trzy lata wię zienia za sprzeniewierzenie kwoty 17.000 zł. na szkodę Zakładu Zastawniczego przy KKO w Tarnowie. Rozprawa została odroczone, przy czym Sąd uwzględnił wniosek obrony o zbadanie stanu umysłowego Królikowskiej.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

BOKSERZY SOKOŁA REMISUJĄ Z OLSZĄ

W niedzielę spotkały się w meczu bokserskim o mistrzostwo Krakowa drużyny Sokoła i Olszy. Mecz ten zakończył się wynikiem remisowym 8:8.

Wyniki walk były następujące: w wadze muszej Piszczek II (Sokół) pokonał na punkty Tobołę (Olsza). Wynik powinien być raczej remisowy. W wadze koguciej Szczurek (Olsza) pokonał na punkty Kwiatka (Sokół). W wadze piórkowej Piszczek I (Sok.) znokautował w drugiej rundzie Makowskiego (Olsza). W wadze lekkiej Wnęk (Sokół) pokonał na punkty Korzenickiego (O). W wadze półśredniej Siatko (Sokół) zremisował z Rakoczym (O). W wadze średniej Mieczysławski (Olsza) i Jodłowski (Sokół) stoczyli bardzo ładną walkę, w której Mieczysławski był nieco lepszy, ale wynik re-

misowy był sprawiedliwy. W wadze półciężkiej walkowerem wygrał Pieniążek (Olsza) wobec niedowagi Wołka (Sokół). W walce towarzyskiej Pieniążek znokautował w III rundzie Wołka. W wadze ciężkiej Słowik (Olsza) wygrał walkowerem z powodu braku przeciwnika.

WISŁA — MAKKABI W BOKSIE

W niedzielę dnia 30 bm. w hali Osrodka W. F. przy ul. Zwierzynieckiej l. 26, rozegrają Wisła i Makkabi zawody bokserskie o drużynowe mistrzostwo Okręgu.

Z uwagi na dobrą formę, wykazaną przez drużyny te w ostatnich spotkaniach, zawody te zapowiadają się bardzo ciekawe. Początek zawodów o godz. 19 (7).

ZMIANY W REPREZENTACJI ANGLII NA MECZ Z KONTYNETEM

W piłkarskiej reprezentacji Anglii, która w dn. 26 b. m. walczyć będzie w Londynie z reprezentacją kontynentu europejskiego, zaszły zmiany na dwóch pozycjach, a mianowicie:

Cullis (Wolverhampton) na środku pomocy zastąpi Younga, Hall (Tottenham) zastąpi prawego łącznika Robinsona.

NUVOLARI ZDOBYWCĄ WIELKIEJ NAGRODY W LONDYNIE

W zawodach automobilowych pod Londynem o wielką międzynarodową nagrodę automobilową, pierwsze miejsce zajął kierowca włoski Nuvolari na Auto Union. Kierowca ten pokrył

dystans 250 mil z szybkością średnią 80,409 mil na godzinę. Drugie miejsce zajął Lang (Niemcy) na Mercedes Benz, 3) Seaman na Mercedes Benz.

Kraków przed sezonem zimowym

Wobec znacznego ochłodzenia na skutek opadów śnieżnych w Tatrach, nastąpiło obniżenie temperatury i w Krakowie.

We wszystkich klubach hokejowych i narciarskich wre praca przygotowawcza do zbliżającego się sezonu zimowego. Zawodnicy przechodzą suchą zaprawę gimnastyczną w halach. Drużyna hokejowa Cracovii wyjdzie na lod natychmiast po otwarciu sztucznego lodowiska w Katowicach.

Bokserzy wileńscy jadą jednak do Rygi

Bokserzy WKS Śmigły zrezygnowali z wyjazdu do Rygi na międzynarodowy turniej bokserski.

Łotysze, którzy poważnie zaangażowali się organizacyjnie w tych zawodach, interweniowali telefonicznie w PZB, który polecił bokserom wileńskim obesać turniej w Rydze.

Wobec tego Wilnianie postanowili wysłać reprezentację Wilna w składzie: Lendzin, Nowicki, Kulesza, Dębski, Matiukow, Unton, Poliksha i Blum.

Górny Śląsk — Śląsk zaolzański 7:5

Drugi dzień sportu zaolzańskiego w harwinie rozpoczął się pochodem, złożonym z delegacji Sokoła, Harcerzy i sportowców ulicami miasteczka do „Domu pracy”. Uprzednio defiladę odebrał przedstawiciel PZPN, płk. Izdebski, oraz prezes Śląskiego OZPN komendant Żółtaszek.

W „Domu pracy” odbyło się uroczyste wręczenie odznak zasłużonym działaczom i graczom za krzewienie sportu polskiego w czasach zaborczych.

Następnie odbyło się zebranie organizacyjne nowego podokręgu zaolzańskiego, na którym

omawiano techniczne sprawy zakładania nowych klubów piłkarskich.

Popołudniu rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Śląska górno- i Śląska zaolzańskiego. Zwyciężyła drużyna Górno-Śląska w stosunku 7:5 (2:1).

Mecz miał przebieg sensacyjny, zwłaszcza druga połowa, kiedy to wynik meczu w pewnej chwili stał pod znakiem zapytania.

Co oświadczone delegacji katowickiej Gminy Żydowskiej w urzędzie wojewódzkim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice, 24. 10. Zarząd Gminy Żydowskiej w Katowicach wydał komunikat następującej treści:

„W ostatnim czasie cały szereg Żydów obywateli polskich zamieszkałych na Śląsku, a w szczególności w Katowicach, otrzymało na podstawie ustawy o pasie granicznym, nakaz opuszczenia dotychczasowej siedziby. Równoległe z tymi zarządzeniami Władze policyjne przeprowadzały dochodzenia o odnośnie dochođu czy majątku niektórych Żydów, wzgl. od jakiego czasu na Śląsku przebywają.

Spowodowało to wśród społeczeństwa żydowskiego słuszne zaniepokojenie, zwłaszcza, że pewne jednostki „zawsze i wszystko lepiej wiedzące” rozpowszechniały pogłoski, jakoby Władze postanowiły wydać masowo Żydów z Śląska.

Na skutek tego Zarząd tutejszej Gminy wysłał delegację do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego. Ponieważ zarówno p. Wojewoda jak i

Drużyna G. Śląska oparta była na graczech ligowych AKS i Ruchu, a Śląska zaolzańskiego — na karwińskiej Polonii. Mimo dotkliwego zimna widzów około 3000.

Międzypaństwowy turniej koszykówki w Berlinie

W sobotę wieczorem rozpoczął się w Berlinie międzypaństwowy turniej koszykówki. W turnieju udział biorą reprezentacje: Anglii, Francji, Włoch, Łotwy, Szwajcarii i Niemiec.

W pierwszy dzień turnieju mistrz Europy, drużyna Łotwy pokonała Anglię 53:23 (26:10). Bohaterem spotkania był Schmits (Łotwa), który sam jeden zdobył 19 koszy.

W drugim meczu Włochy pokonały drużynę Niemiec 28:9 (15:2).

W drugim dniu padły wyniki: Francja — Anglia 26:23 (10:14), Włochy — Szwajcarii 30:17 (16:8), Łotwa — Francja 18:14 (7:7).

Ponieważ rozgrywki toczyły się w grupach, przeto zwycięzcy grup grać będą w finale o pierwsze miejsce. Na zasadzie wyników spotkają się w finale Łotwa i Włochy, o trzecie miejsce — Francja — Niemcy, a o czwarte Anglia — Szwajcarii.

Eliminacyjne zawody bokserskie w Poznaniu

Eliminacyjne walki przed meczami bokserskimi z Niemcami i Łotwą stały na dobrym poziomie. Lendzin z Wilna okazał się dobrym zawodnikiem, będzie on reprezentował nasze barwy na meczu z Łotwą.

Wyniki stoczonych walk, notujemy: w wadze muszej Lendzin po ciężkiej walce zasłużenie pokonał na punkty Stępniewicza (Poznań). W koguciej Sobkowiak (Warszawa) nie rozstrzygnął walki z Janowczykiem. Warszawianin był zawodnikiem nieco słabszym. W średniej Sulczyński (Poznań) po żywej i ciekawej walce wysoko pokonał Ozarka (Warszawa), będąc bokserem bezwzględnie lepszym. W wadze półciężkiej po morderczej walce Klimecki (Poznań) wypunktował Karolaka (Gdynia), który w trzeciej rundzie zupełnie osłabł. W ciężkiej Piłat (Katowice) pokonał ambitnie walczącego Leśniaka (Inowrocław) na punkty.

p. Wicewojewoda byli zajęci pilnymi i aktualnymi sprawami Śląska zaolzańskiego, p. Wicewojewoda dr Saloni, skierował delegację do p. Naczelnika mgra Bartla. P. Naczelnik w ścisłym porozumieniu z p. Wicewojewodą udzielił delegacji zapewnienia, że władzom wojewódzkim nie jest nic wiadomym o zarządzeniach w sprawie masowego wydalania Żydów z Śląska i, że takiego postanowienia nie ma, ani nie jest ono zamierzone. Sporadyczne wypadki wysiedleń dotyczą tylko jednostek, które popadły w kolizję z prawem, a tym samym z uwagi na pas graniczny nie dają dostatecznej gwarancji co do ich lojalności.

Uważamy, że to autorytatywne i wiążące oświadczenie Władzy uspokoi tutejszą ludność żydowską i że społeczeństwo żydowskie w przyszłości nie da wiary plotkom rozszerzanym przez nieodpowiedzialne jednostki“.

— 00 —